

Piotr Wincenciuk

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

POLICJE TAJNE W KRÓLESTWIE POLSKIM (1815–1830) I DZIEJE ICH SPUŚCIZNY AKTOWEJ

Początki policji tajnej na terenie Królestwa Polskiego sięgają pierwszych miesięcy 1813 r., kiedy to armia rosyjskiego gen. feldmarsz. Michaiła Kutuzowa zajęła Warszawę. Mianowany wówczas generał-gubernator warszawski, Wasyl Łanskoj poczynił kroki w celu utworzenia policji tajnej. Otrzymał na ten cel fundusze z kasy obozowej Kutuzowa. W kwietniu 1813 r. zarządził w Warszawie ścisły, tajny dozór oraz stałą kontrolę pocztową¹. Rzeczywistym twórcą policji tajnej został senator Nikołaj Nowosilcow. Sprawując nadzór nad policją w latach 1813–1815, w 1813 r. utworzył wyższą tajną policję, którą w tym najwcześniejszym okresie kierowali: policmajster miasta Warszawy gen. Aleksander Swieczyn i gen. mjr Michaił Lewicki. W 1817 r. jej miejsce zajęła Wyższa Wojskowa Sekretna Policja. Po zorganizowaniu kancelarii w. ks. Konstantego przyjęła ona nazwę Wyższej Tajnej Policji, a jej biuro weszło w skład teje kancelarii. Początkowo obejmowała jeden wydział kierowany przez Konstantego van der Noota, byłego żołnierza napoleońskiego, wywiadowcy w armii Księstwa, następnie majora dyżurstwa Sztabu Głównego i dowódcy eskorty przybocznej w. ks. Konstantego. Po jego śmierci w 1818 r. na czele policji stanął Rosjanin, wolnomularz i reprezentant loży wileńskiej Orzeł Słowiański przy Wielkim Wschodzie Polskim, płk Jerzy Kempen, który piastował ten urząd również do śmierci, w 1823 r.² Jego następcą został Mateusz Schley, syn stolarza warszawskiego. Uczęszczał on do szkół pijarskich w Warszawie. Początkowo trudnił się stolarstwem. Po wkroczeniu Francuzów do Warszawy w 1806 r., wszedł do nowoutworzonej milicji warszawskiej, jako dziesiętnik, następnie awansował na wicesetnika, a w 1807 r. wstąpił do gwardii narodowej w stopniu podporucznika. Po wybuchu wojny z Austrią w 1809 r., przeszedł w stopniu porucznika do oddziału Kurpiów, formowanego pod dowództwem płk. Ignacego Zielińskiego. W czasie kampanii galicyjskiej brał udział w niebezpiecznych misjach rozpowszechniania

¹ S. Askenazy, *Lukasiński*, t. 1, Warszawa 1929, s. 329.

² Tamże, s. 331; M. Karpińska, *Policje tajne w Królestwie Kongresowym*, „Przegląd Historyczny”, t. 76, 1985, s. 680.

myśli patriotycznych, wzywających do powstania przeciw Austriakom, na terenach niezajętych jeszcze przez wojska polskie. Następnie służył w oddziałach gen. Józefa Zajączka. Po zawarciu pokoju, wpisany na listę oficerów nadkompletnych, wyjechał do Paryża, gdzie zaciągnął się do gwardii francuskiej i w jej szeregach odbył kampanię moskiewską w 1812 r. Ranny podczas odwrotu z Moskwy, został wzięty do niewoli, gdzie nauczył się języka rosyjskiego. Po powrocie do Warszawy z końcem 1814 r., pracował u van der Noota, pomagając mu w jego przedsięwzięciach. Od 1816 r. został jego sekretarzem i objął zarząd oddziału policji tajnej. Od 1818 r. do 1823 r. pełnił tę funkcję pod zwierzchnictwem Kempena. Po objęciu naczelnictwa, sprawował je do wybuchu powstania listopadowego, kiedy to został uwięziony, a następnie 15 VIII 1831 r. powieszony³.

Schley zajmował się jednocześnie policją tajną wewnętrzną na Warszawę i Królestwo oraz zagraniczną na Galicję, zwłaszcza w czasie wojny tureckiej prowadzonej przez cesarza Mikołaja I. Jego biuro składało się najczęściej z 13 agentów, choć lista samych tylko, ujawnionych z nazwiska, dochodziła do ponad stu. Obejmowała ludzi rozmaitych, od niepiśmiennych szpiegów zawodowych i przekupionych lokajów, aż do ludzi z arystokracji. Jego raporty w języku rosyjskim składane Kempenowi, a potem bezpośrednio szefowi sztabu Konstantego, gen. Dymitrowi Kurucie, liczyły blisko 12 tys. numerów, w 22 woluminach. Dotyczyły one głównie życia wyższych warstw społeczeństwa polskiego, a także spraw galicyjskich. Obserwacji poddani zostali również oficerowie armii polskiej, wśród nich późniejsi dowódcy powstania listopadowego. Raporty zawierają m.in. charakterystyki gen. Józefa Chłopickiego, gen. Wincentego Krasińskiego, płk. Jana Skrzyneckiego, ppłk. Ignacego Prądzyńskiego i gen. Jana Krukowieckiego. Obok donosów miejscowych, sporo było sprawozdań o dyslokacji wojsk austriackich w Galicji, usposobieniu jej mieszkańców na wypadek wojny Austrii z Polską itp.⁴ Schley stał ponadto na czele odrębnej, najtajniejszej kontrpolicji osobistej w. ks. Konstantego, przez niego opłacanej, zdając księciu codzienne raporty z inwigilacji. Prowadził on, do wyłącznej wiadomości Konstantego i według jego wskazówek, najbardziej poufne śledztwa, których książe nie chciał powierzać właściwej policji tajnej, a których wyniki pragnął przed nią utrzymać w sekrecie. Takie było pierwsze śledztwo, dotyczące Waleriana Łukasińskiego. Zarazem zaś, jako kierownik kontrpolicji belwederskiej, Schley miał za zadanie kontrolę i dozór nad Nowosilcowem i gen. Aleksandrem Roźnieckim: śledzenie ich nadużyć prywatnych i służbowych, sprawdzanie dostarczanego przez nich materiału donosielskiego, pod kątem wyodrębnienia treści prowokatorskiej lub rozmyślnie sfalszowanej oraz wykrywanie ich osobistych i politycznych preferencji⁵.

Prawą ręką Schleya był Henryk Mackrott, syn Tobiasza, fryzjera-perukarza, od dawna zajmującego się szpiegostwem, jednego z głównych agentów policji tajnej, zorganizowanej w Warszawie przez Osipa Igelströma i Karola Bauera w 1794 r., przed powstaniem kościuszkowskim. Następnie, po upadku Warszawy, pełnił dalej tę funkcję pod zwierzchnictwem feldmarszałka Aleksandra Suworowa oraz gen. dyw. Fredrika Vilhelma von Buxhoevdena, a od 1813 r. — Łanskoja, Swieczyna i van

³ S. Askenazy, op. cit., s. 344–345.

⁴ Tamże, s. 345–346; AGAD, Policja tajna w. ks. Konstantego (dalej: Policja tajna), sygn. 8–37.

⁵ S. Askenazy, op. cit., s. 346.

der Noota. Po utworzeniu Królestwa oddał swego syna, ucznia szóstej klasy szkoły pijarskiej, na usługi Kempena. Henryk Mackrott karierę szpiegowską rozpoczął w 1817 r. od donoszenia na kolegów ze szkoły pijarskiej. Zapisany następnie na wydział medyczny uniwersytetu warszawskiego, występując jako zagorzały patriota, szybko zyskał zaufanie i popularność wśród kolegów. Uczestniczył w tajnych zebraniach akademickich, o których, jak i o podejrzanych zamiarach młodzieży uniwersyteckiej, donosił w wyczerpujących raportach. Pierwotnie zatrudniony do obsługi Schleya, miał przydzielony wydział podrzędny, zajmujący się dozowaniem miejsc publicznych takich jak: szynki, baliki, resursy. Mackrott szybko awansował i został skierowany do ważniejszych spraw. Przydzielony do kontrpolicji, otrzymał w 1821 r. samodzielne biuro i kompetencję. Już od listopada 1819 r., za pośrednictwem Kuruty lub osobiście donosił w. ks. Konstantemu, składając raporty pisemne i ustne cesarzewiczowi. Posiadał dziesięciu starannie przez siebie dobranych agentów, w tym swojego ojca. Niejednokrotnie zdarzało się, że nie miał żadnego współpracownika. Wszystkie raporty agentów, skrupulatnie zachowane, znaleziono podczas powstania listopadowego w mieszkaniu Macrotta, w liczbie ok. 15 tys., w 59 oprawionych woluminach. Pisał je nieporadną francuszczyzną. Własne doniesienia dla księcia, rzeczowo i wnikliwie redagował oraz starannie katalogował. Na początku było ich corocznie przeszło tysiąc, w 1826 r. ponad 2 tys., a w 1827 r. i 1828 r. ponad 3 tys. sztuk. Do zakresu obowiązków Macrotta należało informowanie o nadzwyczajnych wypadkach w mieście, niesubordynacji wojskowych, działalności marginesu społecznego, masonerii, Wolnomularstwa Narodowego, związków studenckich. Wyjątkową działalność rozwinął w okresie posiedzeń Sądu Sejmowego, powołanego w kwietniu 1827 r. w związku z procesem przeciwko członkom Towarzystwa Patriotycznego, a rozwiązanego w marcu 1829 r., raportując codziennie o nastrojach w mieście. Śledził także rodziny i znajomych oskarżonych. Kierowany przez niego wydział inwigilował także targi i jarmarki. Terenem, powierzonym opiece Mackrotta, były m.in.: uniwersytet, ogrody Saski i Krasińskich, cukiernia Loursa, obóz powązkowski, odwiedzana przez oficerów restauracja Szulca na Powązkach, cmentarz, groby na Bielanych i pod Raszynem, więzienie w klasztorze Karmelitów. Poza tymi miejscami, już od grudnia 1818 r., Macrott dostarczał tajnych doniesień o czynnościach wewnętrznych łoży Wielkiego Wschodu. Pod koniec działalności sprawował też dozór nad izbą poselską i sprawami sejmowymi. Mackrott dysponował ponadto, wydanym przez komendanta miasta Warszawy pismem, które nakazywało każdemu komendantowi warty przy rogatkach warszawskich, stosownie do żądania okaziciela, udzielić natychmiastowej pomocy wojskowej przy zatrzymaniu i rewidowaniu pojazdów i osób, przez okaziciela wskazanych. Pismo to polecało także komendantom wart, aby osoby aresztowane dostarczyć pod ścisłą strażą do biura placu wojska polskiego⁶. Mimo wielu lat służby Macrott nie doczekał się żadnego oficjalnego tytułu ani funkcji, co pozbawiało go prawa do umundurowania. Skierowana na ręce gen. Kuruty prośba o przyznanie prawa do noszenia munduru jakiegokolwiek biura wojskowego, przyniosła mu jedynie stopień urzędnika 12 klasy⁷. Uwięziony po wybuchu powstania

⁶ Tamże, s. 347–349; M. Karpińska, op. cit., s. 680–681.

⁷ M. Karpińska, op. cit., s. 680; *Rapport Komitetu do przejrzenia papierów policji tajnej ustanowionego* (dalej: *Raport Komitetu*), Warszawa 1831, s. 34.

listopadowego, poddany długiemu śledztwu, został powieszony w Warszawie 15 VIII 1831 r.⁸

W 1816 r. powstała policja wojskowa pod komendą gen. A. Roźnieckiego. Kopiując wzory francuskie, zorganizował on i stanął na czele policji, zajmującej się zarówno sprawami wewnątrzwojskowymi jak i wywiadem w krajach ościennych, Austrii i Prusach, ze szczególnym uwzględnieniem Galicji, Poznańskiego i Śląska⁹. Dalsze kraje: Saksonia, Niemcy południowe, Szwajcaria, Włochy, Francja i Anglia, zostały powierzone baronowi Sassowi, pułkownikowi żandarmerii rosyjskiej, odkomenderowanemu na stałe do Warszawy przy boku Konstantego. Kierowany przez niego wydział policji ukształtował się po 1822 r. Sass zajmował się przede wszystkim szpiegostwem dyplomatycznym. Posiadał zarówno agentów w kraju jak i zagranicą, wśród których był Adam ks. Wirtemberski. Ich liczba dochodziła do ponad dwudziestu. Jednym z cenniejszym jego współpracowników był niejaki Chevegrois-Schweitzer, najprawdopodobniej Polak występujący pod przybranym nazwiskiem. Powierzono mu przede wszystkim śledzenie wyjeżdżającej za granicę młodzieży polskiej. Jeździł w tym celu do Heidelbergu, Strasburga, Zurychu. W Szwajcarii śledził Karola Follena i przybywającą do niego młodzież polską i rosyjską. Później, według dyspozycji Sassa, przebywał na przemian w Weimarze, Lipsku, Dreźnie, głównie ze względu na sprawy akademickie. Sass także osobiście dość często wyjeżdżał w celach wywiadowczych za granicę. Był też wysyłany przez Konstantego w misjach poufnych do zachodnich guberni Cesarstwa. W udzielonym mu z tego powodu pełnomocnictwie, książę nakazywał tamtejszym władzom pocztowym ułatwiać mu kontrolę korespondencji. Poza służbą wywiadowczą, wykonywaną dla cesarzewicza, Sass pełnił jeszcze inną funkcję, a mianowicie przekazywał do Petersburga, cesarzowi Mikołajowi I, doniesienia tajne o samym w. ks. Konstantym, zresztą raczej w życzliwym dla niego duchu. Weześniej, za bytności Mikołaja, jeszcze jako w. księcia, w Berlinie, poddawał go tam tajnej obserwacji, do poufnego użytku i na wyraźny rozkaz Konstantego. Jako jedyny z pracowników policji tajnej zdobył sobie poważanie, a nawet sympatię w oczach części społeczeństwa. Podkreślano, że donosił cesarzowi o nadużyciach rządu. Sass zginął w dniu wybuchu powstania listopadowego, 29 XI 1830 r. w trakcie strzelaniny¹⁰.

Pracę tych trzech wydziałów: Schleya, Mackrotta i Sassa koordynował gen. Kuruta. Raporty były zbierane już o godzinie 3.00 rano, a już dwie godziny później przedstawiano je Konstantemu¹¹. Funkcjami policji tajnej próbowano również obarczyć żandarmerię. Formacja ta powstała w 1812 r. z rozkazu Napoleona, a w 1816 r. została zreorganizowana według projektu Roźnieckiego, jako korpus policyjno-wojskowy oddany do pomocy władzom cywilnym. Zgodnie z tym projektem, wydany został w październiku 1816 r., stosowny dekret królewski. Na jego mocy ustanowiono korpusy żandarmów w Warszawie, 8 miastach wojewódzkich i 31 obwodach. Szefostwo nad nimi objął sam Roźniecki. Początkowo każdy korpus miał się składać z 280 ludzi. Osobny oddział żandarmerii przydzielony został w. ks. Konstantemu. W myśl regulaminu żandarmi obowiązani byli powiadamiać

⁸ M. Karpińska, op. cit., s. 681.

⁹ Tamże, s. 682.

¹⁰ S. Askenazy, op. cit., s. 350–353.

¹¹ M. Karpińska, op. cit., s. 681.

władze administracyjne o wszelkich nadużyciach i wykroczeniach, wykrytych w czasie pełnienia służby. Jak się jednak wydaje, formacja ta w dobie autonomicznej Królestwa nie pozwoliła sprowadzić się do funkcji policji politycznej. Niechlubną sławę, jako współpracownicy tajnych służb zyskali sobie jedynie poszczególni oficerowie, jak np.: Puchała Cywiński, Jakub Jurgaszko czy Łaszewski¹².

Własnych szpiegów utrzymywał również Sztab Główny. Zbieraniem informacji zajmował się tu gen. Tomasz Siemiątkowski, zaś w polskiej komendzie placu podobne funkcje pełnił pplk. Franciszek Daszewski. Swoich agentów utrzymywali poszczególni dowódcy brygad i pułków, zapewne również w wojskach rosyjskich stacjonujących w Królestwie¹³.

Z działalnością biura Sassa stykała się w wielu punktach kancelaria dyplomatyczna w. księcia. Zarządzał nią baron Paweł Mohrenheim. Dzięki teściowi, ministrowi spraw wewnętrznych, Tadeuszowi Mostowskiemu, miał on wstęp do najznakomitszych domów warszawskich i posiadał doskonałą znajomość miejscowych stosunków. Z kancelarii dyplomatycznej wychodziła korespondencja z władzami zagranicznymi na temat tamtejszych tajnych zarządzeń policyjnych, związanych ze śledztwami w Królestwie. Stąd np. zwracano się do policji paryskiej odnośnie badań, poprzedzających aresztowanie Łukasińskiego. Stąd również wychodziły do Petersburga poufne relacje o wewnętrznym przebiegu Sądu Sejmowego, czerpane z senatorskich doniesień. Tutaj także załatwiane były niektóre najtrudniejsze czynności związane z kontrolą korespondencji, a sięgające aż do zagranicznych urzędów pocztowych. Istniało ponadto oddzielne biuro zajmujące się kontrolą wewnętrzną, którym zarządzał, pod nadzorem Kuruty, płk ros. Adam Sagtyński. Ze szczególną skrupulatnością otwierano i badano całą korespondencję ministrów Królestwa z ministrami sekretarzami stanu w Petersburgu. Starannemu nadzorowi podlegała również korespondencja konsulów zagranicznych w Warszawie, zwłaszcza austriackiego. Odczytywano na ogół listy wszystkich najwybitniejszych w kraju osób. Jedyne wyjątek uczyniono, na wyraźny rozkaz Konstantego, wobec jego małżonki, Joanny Grudzińskiej, ks. łowickiej. Także konsul pruski w Warszawie, Juliusz Schmidt, będący w dobrych stosunkach z Nowosilcowem i Mohrenheimem, prowadził na własną rękę rodzaj policji tajnej. Doniesienia, składane przez Schmidta w. księciu były następnie sprawdzane przez Schleya. Całkiem odrębnie prowadził własną służbę wywiadowczą Nowosilcow. Miał do swojej dyspozycji oddzielne biuro, ustanowione przy nim rozkazem cesarza Aleksandra w 1816 r., złożone pierwotnie z 6 urzędników, potem znacznie wzmocnione. Doniesienia tajne z Litwy koncentrowały się w osobnym, umieszczonym w Pałacu Brühlowskim, wydziale do spraw guberni zachodnich, zawiadywanym przez szefa kancelarii, radcę stanu Leona Hincza. W jego aktach znalazła się również część dokumentów dotyczących kontroli korespondencji z Galicji. Oddzielnym wydziałem policji przyboocznej w. księcia zarządzał gen. Jerzy Fanshave. Głównym jego zadaniem było śledzenie sfer oficerskich, zwłaszcza wojsk rosyjskich, przebywających w Królestwie. Ponadto zajmował się on śledzeniem kół towarzyskich w stolicy jak i na prowincji oraz inwigilował samego Konstantego, na którego sporządzał donosy do

¹² Tamże, s. 682; S. Askenazy, op. cit., s. 338–339.

¹³ M. Karpińska, op. cit., s. 682.

Petersburga. Pomocnikiem Fanshava był gen. Aleksiej Gendre, pierwsza ofiara ataku na Belweder¹⁴.

Inny rodzaj policji stanowili kozacy, rozlokowani głównie wzdłuż zachodniego kordonu, w pomocniczym charakterze służby pogranicznej. Byli używani również do dokonywania aresztów i pełnienia eskorty w wyjątkowo ważnych i tajnych przypadkach. Dowódcą wojsk kozackich był gen. mjr Djakow. Byli to kozacy dońscy, głównie z Kaliskiego, lecz stacjonujący również wewnątrz kraju i w samej Warszawie. W Kaliszu urzędował stale komendant kozackiego pułku dońskiego, płk Katanow, utrzymujący policję tajną na województwo kaliskie. Wszystkie wymienione rodzaje policji tajnej, pod względem sposobu ustanowienia, podwładności i zakresu działania, wykraczały poza obręby prawnych urzędzeń administracyjnych Królestwa, przewidzianych przez ustawę konstytucyjną¹⁵.

Inaczej kształtowała się policja municypalna miasta Warszawy. Na jej czele stał wiceprezydent municypalności warszawskiej, Mateusz Lubowidzki, a obejmowała ona wydziały: policji śledczej i sądowo-policyjny, urząd targowo-tandetny, służbę rogatekową, 7 urzędów cyrkulowych miejskich (oprócz praskiego) oraz straż policyjną. Wśród jej urzędników znajdowali się również agenci. I tak, w wydziale śledczym rządził przechrzczony Żyd Józef Mateusz Birnbaum, prawa ręka Lubowidzkiego i zaufany agent Roźnieckiego. Służbę w policji tajnej rozpoczął w 1813 r. Początkowo zajmował się śledzeniem defraudacji tabaczkowych i akcyzowych. Zatrudniony przez Lubowidzkiego do miejskiego urzędu śledczego, wyspecjalizował się w zakresie wymuszeń pieniężnych na rzecz swoich chlebobawców i własną korzyść. Birnbaum utrzymywał kontakty z paserami i złodziejami warszawskimi i dobierał wśród nich swoich agentów. Kierował również urzędowym Biurem Najmu Służących, zorganizowanym przy Lubowidzkim w ratuszu. Pod presją odmawiania świadectw służbowych oraz za stosownym wynagrodzeniem, nakłaniał służbę do szpiegostwa domowego u osób podejrzanych lub ogólnie znanych. W 1821 r. Birnbaum został wysłany na objazd po uniwersytetach pruskich w celu szpiegowania studentów¹⁶.

Kontrpolicje Schleya i Mackrotta, zmierzały do usunięcia Birnbauma oraz skompromitowania jego protektorów, Roźnieckiego i Lubowidzkiego. Ostatecznie, pomimo urzędowych reklamacji Lubowidzkiego w obronie Birnbauma, został on 11 VII 1824 r. aresztowany i oddany pod sąd. Zarzucono mu fałszerstwa, oszustwa, kradzieże, wymuszenia, defraudację, stręczycielstwo, bezprawne więzienie osób bez wyroku sądowego, stosowanie wobec nich tortur itp. Publiczne ujawnienie istnienia policji tajnej oraz rozmiarów jej nadużyć wywołało ogromny skandal. Roźniecki i Lubowidzki solidarnie podjęli się obrony swego agenta, starając się nie dopuścić do procesu, w trakcie którego mogłyby wyjść na jaw powiązania oskarżonego. W początkach października 1824 r. wykryto, że Birnbaum komunikuje się ze swoimi przełożonymi. Mimo przeciwdziałania władz sądowych korespondencja ta trwała regularnie do czasu powstania listopadowego, a Birnbaum z więzienia składał donosy i polecał agentów¹⁷. Pierwszy wyrok zapadł w sierpniu

¹⁴ S. Askenazy, op. cit., s. 353–355.

¹⁵ Tamże, s. 355–356.

¹⁶ Tamże, s. 357, 360–364.

¹⁷ *Rapport Komitetu*, s. 39–40.

1826 r., jednak nie zachowała się jego sentencja. Sąd Apelacyjny dopiero w kwietniu 1830 r. wydał ostateczny wyrok. Birnbauma skazano na 10 lat ciężkiego więzienia. Ze względu na wykrycie w trakcie postępowania niewłaściwości w działaniu władz publicznych wyrok został przekazany Radzie Administracyjnej, pod której obrady miał wejść jesienią 1830 r. Wybuch powstania pokrzyżował te plany. 15 VIII 1831 r. Birnbaum został powieszony przez zrewoltowany tłum. Jego proces, mający charakter kryminalny, nabrał wymiaru politycznego. Skompromitował władzę nie tylko ujawniając ogrom nadużyć, ale także obnażając niedowład sądownictwa oraz jego zawisłość¹⁸.

Innym agentem, działającym zagranicą, był Jan Hankiewicz, od 1807 r. prokurator przy rządzie rosyjskiego obwodu białostockiego, kiedy to rozpoczął działalność szpiegowską. Po zajęciu w 1812 r. białostockiego przez wojska Napoleona Hankiewicz objął urząd polskiego podprefekta powiatu sokólskiego, za co, po ponownym zajęciu tych terenów przez wojska rosyjskie, skazano go na karę śmierci. Po oddaleniu wyroku, został ponownie przyjęty na służbę rosyjską, którą zwieńczył obejmując urząd referendarza przy Radzie Stanu. W 1821 r. został wysłany do Berlina w celu zbadania rewolucyjnych zamierzeń studentów polskich¹⁹.

Tak więc, każda instytucja organizowała własną sieć informacyjną. Tak silnie rozwinięty system inwigilacji wynikał zarówno z konkurencyjności wielu urzędów, jak i ze specyficznej sytuacji zależnego państwa, a co za tym idzie braku jednego ośrodka decyzyjnego. Szukano nie tylko śladów nieprawomyślności obywateli, ale zbierano także materiał kompromitujący konkurentów, z w. ks. Konstantym włącznie. Szczególnie rozbudowana była sieć agentów w wojsku. Kompetencje wielu organów policji sekretnych nie były dokładniej sprecyzowane. Początkowo koncentrowano się na sprawach wojskowych. Śledzono zarówno odchylenia od regulaminu, przestępstwa kryminalne, jak i zwykle kontakty i rozrywki. Z czasem rozszerzono zasięg obserwacji. Władze świadome braku akceptacji przez naród starały się poddać kontroli całokształt życia społecznego. Ciągłe jednak sprawy wojskowe pozostawały na pierwszym planie, co było nie tylko wykładnią znaczenia tej instytucji, ale i osobistych zainteresowań w. księcia Konstantego. Niemożność zajęcia się przez jedną policję wszystkimi przejawami życia powodowało, że koncentrowano się na sprawach uznanych za istotne, pozostawiając poza obserwacją inne obszary²⁰.

Pretekstem do opracowania przez Nowosilcowa projektu Centralnego Biura Policji dla Warszawy i Królestwa stał się nielegalny pobyt w Warszawie studenta z Wrocławia Józefa Napoleona Czapskiego. Był to założyciel tajnych towarzystw studenckich, który mieszkał tu w sierpniu 1821 r. niezauważony przez policję, mimo iż otrzymała ona wcześniej informacje na jego temat. Projekt organizacji biura, mającego koordynować działania poszczególnych służb tajnych, złożył Nowosilcow w. ks. Konstantemu i gen. Józefowi Zajączkowi oraz przesłał cesarzowi Aleksandrowi do Petersburga. Konstanty, mając upoważnienie cesarskie do dowolnego dysponowania wydatkami na wyższą policję tajną, udzielił całkowitej aprobaty projektowi Nowosilcowa. Także Zajączek wystosował do podległej sobie

¹⁸ S. Askenazy, op. cit., s. 362–363; M. Karpińska, op. cit., s. 684–686.

¹⁹ S. Askenazy, op. cit., s. 364–365.

²⁰ M. Karpińska, op. cit., s. 683.

policii cywilnej postanowienie, oddając ją do dyspozycji Biura. Zatwierdzający nowe struktury rozkaz cesarski nadszedł również dla policji wojskowej. Tak więc Biuro centralne, już w 1. połowie sierpnia 1821 r., ukonstytuowało się i rozpoczęło pracę, trwającą nieprzerwanie do wybuchu powstania listopadowego²¹.

W skład Biura weszli: szef żandarmerii gen. A. Roźniecki, naczelnik policji miejskiej Lubowidzki, major placu płk Józef Aksamitowski, prezydent Komisji Województwa Mazowieckiego Rajmund Rembieliński oraz minister spraw wewnętrznych i policji Tadeusz Mostowski. Trzej pierwsi obowiązkowo musieli być obecni na posiedzeniach Biura. W praktyce jednak tylko Roźniecki z Lubowidzkim, przy asyście urzędnika komendantury, z wyłączeniem Aksamitowskiego, zarządzili czynnościami i funduszami Biura. Posiedzenia zwyczajne odbywały się dwa razy dziennie. Posiedzenia nadzwyczajne, na rozkaz Konstantego, lub w wypadkach nagłej potrzeby, zwoływane były o każdej godzinie dnia i nocy. Komisarze cyrkulowi, oficerowie żandarmerii, adiutanci placu i niżsi urzędnicy policyjni obowiązani byli stawiać się codziennie z raportem na posiedzenia Biura i odbierać jego rozkazy. Ponadto musieli raportować o każdym wypadku nadzwyczajnym, wydarzonym w obrębie ich atrybucji. Przepis ten miał w szczególności poddać władzy Biura takich niedogodnych urzędników policji, jak Schley i Mackrott, czyli kontrapolicję. Prowadzono zwięzłe protokoły posiedzeń. Przyjęto zasadę, że członkowie tej instytucji mieli nie prowadzić między sobą korespondencji. Sekretarzem Biura był Ludwik Osiński, który był uprawniony do pełnienia, pod nadzorem Lubowidzkiego, czynności inkwidenta (sędziego śledczego). Biuro kontaktowało się z w. ks. Konstantym przez Roźnieckiego lub za pośrednictwem Kuruty. Roźniecki, najstarszy stopniem, sprawował prezydencję, a tym samym, jako głowa Centralnego Biura Policji oraz szef żandarmerii, stanął na czele całej policji tajnej Królestwa. Centralizacja ta wzmocniła pozycję Roźnieckiego i Lubowidzkiego; poza jej strukturą pozostawała jednak kontrapolicja w. księcia, który nie zamierzał podporządkować swej tajnej służby Biuru zdominowanemu przez Nowosilcowa²².

Wraz z utworzeniem Centralnego Biura Policji, zatroskano się również o policję municypalną. Jej naczelnik Lubowidzki, wprowadzony do Biura, stawał się tym samym urzędowo jednym z filarów tajnej policji politycznej. Nowe Biuro wystąpiło niezwłocznie z projektem reformy policji municypalnej. Projekt ten, którego rzecznikiem u w. księcia i rządu został Nowosilcow, przewidywał znaczne wzmocnienie składu policji miejskiej, utworzenie w niej wydziału policji tajnej i powiększenie jej budżetu o 200 tys. złp. rocznie, czyli prawie dwa razy. Duża część tej kwoty zasiliła nowy wydział miejskiej policji tajnej. Ostatecznie, pomimo różnic w opiniach ministra spraw wewnętrznych i policji oraz ministra skarbu, z woli Konstantego policja municypalna została poddana reformie. Lubowidzki został pierwszym po Roźnieckim urzędnikiem policji tajnej cywilnej. Posiadał ok. 30 własnych agentów. Prawie codziennie składał osobiste raporty w. księciu. Wydział tajny ratusza stał się najważniejszym w całej policji miejskiej. Dotychczasowi agenci śledczy awansowali, otrzymując nowe obowiązki dotyczące obserwacji politycznej²³.

²¹ Tamże, s. 683; S. Askenazy, op. cit., s. 371–373.

²² S. Askenazy, op. cit., s. 372; M. Karpińska, op. cit., s. 683–684.

²³ S. Askenazy, op. cit., s. 373–375.

Powstanie Centralnego Biura Policji i przekształcenie policji municypalnej uwieńczyły dotychczasowy rozwój warszawskiej policji tajnej. Zasoby ludzkie i pieniężne, jakimi rozporządzała, nie dają się dokładnie oszacować, z powodu zaginięcia dużej liczby, także wielu najcenniejszych, tajnych akt policyjnych, zniszczonych lub usuniętych przez osoby zainteresowane, natychmiast po wybuchu powstania listopadowego. Liczbę szpiegów policji tajnej podawano później przesadnie na 5 tys.; jednak w czasie powstania listopadowego zidentyfikowano imiennie jedynie 200 agentów tajnych. Była to niewątpliwie tylko część tajnych współpracowników, ponieważ sprawdzanie przebiegało dość powierzchownie. Agentami byli zarówno kryminaliści jak i ludzie z pospólstwa, a także osoby z wyższych sfer, w związku z czym, także donosy były różne w formie i treści — niektóre pisane pięknym, literackim językiem, inne natomiast prostym, z błędami ortograficznymi. Sporządzane były w języku polskim, rosyjskim, niemieckim, żargonem żydowskim, albo też wykwintną francuszczyzną. Te ostatnie często w formie listownej, nieraz w umówionych przenośniach, nie zawsze dziś zrozumiałych, niekiedy atramentem sympatycznym²⁴.

Gospodarka finansowa policji tajnej jest dziś trudna do określenia. Wszystkie wypłaty odbywały się w zlocie. Roźniecki pobierał od Sassa na tajne wydatki policyjne ok. 6 tys. złp. miesięcznie. Ponadto w latach 1821–1828 otrzymał, na bliżej nieokreślone cele wywiadowcze, ok. 300 tys. złp. W ciągu pięciu miesięcy uzyskał także od Kuruty, ponad zwyczajny budżet tajny, ok. 50 tys. złp. na wydatki specjalne. Skądinąd wiadomo, że Roźniecki na liście agentów umieszczał także swych wierzycieli, którzy tym sposobem w formie żołdu odbierali przypadający im procent od jego długów. Biuro Mackrotta, utrzymujące najskromniejszą liczbę agentów, wydało łącznie ponad 244 tys. złp. W 1821 r. roczny budżet wynosił ok. 8 tys. złp.; w 1829 r. osiągnął kwotę ok. 40 tys. złp. Ogólnie, na utrzymanie policji tajnej wydawana była, od czasów powstania Centralnego Biura Policji, kwota 180 tys. złp. rocznie, wyznaczana ze skarbu Królestwa²⁵. W budżecie uchwalanym przez sejm mieściła się ona w pozycji na utrzymanie korpusu dyplomatycznego. Oprócz tego, ze skarbu rosyjskiego płacono na ten cel rocznie 14 tys. dukatów²⁶, czyli 252 tys. złp. Dochodziły poza tym znaczne wpływy doraźne, dostarczane przez w. ks. Konstantego w wypadkach wyjątkowych. Ponadto, szczególnie na wydatki policyjne Lubowidzkiego, płacone były większe kwoty, po kilkanaście tysięcy złp., z nadzwyczajnego rocznego funduszu 350 tys. złp., zostawionego do dyspozycji namiestnika. Według pobieżnego tylko szacunku, nie licząc takich instytucji pokrewnych jak żandarmeria czy wywiad wojskowy, koszt utrzymania policji tajnej Królestwa wynosił ok. pół miliona złp. rocznie²⁷.

Rozwój policji tajnej, wzrost jej znaczenia na życie publiczne stały się jedną z przyczyn wybuchu powstania listopadowego. Wraz z tym wydarzeniem zakończyła ona swoją działalność.

²⁴ Tamże, s. 375–376.

²⁵ *Rapport Komitetu*, op. cit., s. 41.

²⁶ Tamże, s. 41.

²⁷ S. Askenazy, op. cit., s. 376–377; M. Karpińska, op. cit., s. 681, 684.

Losy akt podczas powstania listopadowego i po jego upadku

Po wybuchu powstania, jedną z pierwszych czynności powstańców było zajęcie kancelarii w ks. Konstantego, Kuruty i Nowosilcowa oraz zabezpieczenie papierów, znajdujących się w mieszkaniach głośniejszych szpiegów: Roźnieckiego, Lubowidzkiego, Schleya i Mackrotta. Już 30 XI 1830 r. zabrano ich dokumenty i złożono w Ratuszu, w kancelarii komendanta Warszawy gen. Juliana Sierawskiego. Kancelarie Mackrotta i Schleya udało się przejąć w całości, natomiast papiery Roźnieckiego w znacznym stopniu zostały zniszczone. Osobisty dozór nad nimi pełnił wiceprezydent miasta Tomasz Łubieński. Stąd przewieziono je do Banku Polskiego (róg ul. Rymarskiej i Elektoralnej), gdzie 3 XII 1830 r. opieczętowano. Klucze i pieczęcie złożono na ręce urzędników Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu (dalej: KRPiS). Zabór tych papierów, dokonywany w pośpiechu, przeważnie przez ludzi niedoświadczonych sprawił, że papiery uległy całkowitemu pomieszaniu. Rząd Tymczasowy powołał 5 grudnia Komitet Rozpoznawczy do przejrzenia papierów policji tajnej. Na czele trzynastoosobowego Komitetu stanął Julian Ursyn Niemcewicz. W skład Komitetu weszli ponadto: Michał Hube, Ignacy Cieszkowski, Kazimierz Werbusz, Jakub Rudnicki, Ksawery Koisiewicz, Tadeusz Gutkowski, Karol Hube, Bogumił Malcz, Tytus Potocki, Jan Sławianowski, Ksawery Józefowicz oraz Antoni Cyprysiński²⁸. Komitet rozpoczął czynności 7 grudnia. Polegały one głównie na zabezpieczeniu pozostałych dokumentów policji tajnej. Okazało się, że wiele z zabranych papierów pozostaje nadal w urzędzie municypalnym, gdzie przez różne osoby związane z Lubowidzkim są zabierane lub niszczone. Inne natomiast pozostawały nadal w domach prywatnych, choć opieczętowane²⁹. Przejęto i opieczętowano papiery z archiwum Hincza w Pałacu Łubieńskich oraz dokumenty komendanta placu i archiwum w. księcia z Pałacu Brühlowskiego. Natomiast archiwum belwederskie powierzono Dyktatorowi, który dopiero w lutym 1831 r., przed bitwą pod Grochowem, przekazał je Komitetowi. Papiery Nowosilcowa jeszcze przed 29 XI 1830 r. przejął częściowo Józef Kalasanty Szaniawski i ukrył przed swoim wyjazdem do Wiednia. Pozostałe w znacznej mierze rozgrabiono na początku powstania³⁰.

Dokumenty złożone w Banku Polskim znajdowały się w wielkim nieporządku, widać było ślady przeszukiwań. Znalaziono wśród nich pismo KRPiS z 5 XII 1830 r. do Rządu Tymczasowego w sprawie monopolów. Wobec tego, iż papiery zostały opieczętowane 3 grudnia, powstało domniemanie, że tego przeszukania dopuścili się urzędnicy KRPiS, posiadający klucze i pieczęcie. Publicznie mówiono o usunięciu papierów Lubowidzkiego i żądano przeprowadzenia natychmiastowego śledztwa. Doprowadziło ono do oskarżenia urzędnika KRPiS, Korytkowskiego. Przechowywał on klucze i pieczęcie od pokoi, w których znajdowały się zabrane papiery. Posądzano go również o ukrycie lub zniszczenie listy szpiegów,

²⁸ M. Karpińska, op. cit., s. 686; J. Iwaszkiewicz (*Losy archiwum kancelaryj w ks. Konstantego i Nowosilcowa*, Archeion, t. 6–7, 1930, s. 25–26) podaje inny skład Komitetu. Z wymienionej trzynastki brakuje Tytusa Potockiego. Natomiast skład uzupełniają: Sobolewski, Piątkowski oraz Józef hr. Małachowski.

²⁹ *Rapport Komitetu*, op. cit., s. 4–5; J. Iwaszkiewicz, op. cit., s. 24–25; M. Karpińska, op. cit., s. 686.

³⁰ M. Karpińska, op. cit., s. 686.

która rzekomo znajdowała się wśród tych papierów. Korytkowski tłumaczył, że do dokumentów przed opieczętowaniem mieli dostęp różni ludzie. Ostatecznie, 23 grudnia, Komisja Rządowa Sprawiedliwości, wobec braku dowodów, uniewinniła Korytkowskiego³¹.

Zadaniem Komitetu było przesłuchanie uwięzionych agentów. Jednak część z nich (Sass, Tobiasz Mackrott) zginęła 29 XI 1830 r., inni (Roźniecki, Lubowidzki) zbiegli, a niektórych uwięziono lub poszukiwano³². Oskarżenie o szpiegostwo było często wykorzystywane w rozgrywkach osobistych. Już w kilka dni po utworzeniu Komitetu zaczęli zgłaszać się niesłusznie oskarżeni, z prośbą o wydanie zaświadczenia, iż nie znajdowali się na liście agentów policji tajnej. Zgłaszały się nie tylko osoby prywatne, ale również niektóre urzędy w celu sprawdzenia swych pracowników. Komitet uchylał się od tego obowiązku, podkreślając, że przekracza to granice jego uprawnień. Niechętnie ustosunkowywał się również do żądań ogłoszenia listy szpiegów. Liczba fałszywych oskarżeń tak wzrosła, że dla ich powstrzymania zdecydowano się ukarać kilku fałszywych denuncjatorów. Opinia publiczna uważała działania Komitetu za opieszale. 29 XII 1830 r. dyktator powołał nową Komisję do rozpatrzenia akt policji tajnej i oddania pod sąd agentów. Prezesem Komisji został Michał hr. Potocki, a jej członkami zostali: poseł płocki Jan Turski, deputowany płocki Kajetan Kozłowski oraz dwaj obywatele Marceli Tarczewski i Jan Wincenty Bandtkie, który jednak zrezygnował pod pretekstem złego stanu zdrowia. Wkrótce to samo uczynił Potocki, który został mianowany Prezesem Komisji Potrzeb Wojska. Na jego miejsce powołany został Jan Turski. Wybór Turskiego na członka Komisji, który swą wcześniejszą działalnością nie zaskarbił sobie uznania rodaków, budził wątpliwości w społeczeństwie. 9 I 1831 r. Komisja Rządowa Sprawiedliwości wyznaczyła miejsce posiedzeń nowej Komisji oraz udzieliła jej pomocy kancelaryjnej i oddelegowała sędziego. Sejm przyznał Komisji skromny budżet w wysokości 1797 zł 20 gr. W takiej sytuacji Komitet Rozpoznawczy do przejrzenia papierów policji tajnej uznał swe działania za zbędne i 7 I 1831 r. podał się do dymisji, zobowiązując się ogłosić raport ze swoich prac, co nastąpiło 18 I 1831 r.³³

Tymczasem Komisja rozpoczęła przygotowania do publikacji pierwszych list szpiegów. Prace szły powoli, m.in. ze względu na ciągle zmieniający się jej skład. Było to spowodowane tym, że niektóre osoby były powoływane do innych czynności, inne natomiast porzucały pracę w Komisji w obawie przed ewentualną zemstą ze strony władz rosyjskich. Po Turskim prezesem został Wiktor Rembieliński. Ten również zrezygnował. Mianowano wówczas prezesem kasztelana Wojciecha hr. Męcińskiego. Sekretarzem komisji został magister prawa Ignacy Romuald Płuzański³⁴.

W miejsce Komisji, w marcu 1831 r. Rząd Narodowy mianował Komitet Rozpoznawczy złożony z 5 członków. Na czele Komitetu stanął Michał Hube, a w jego skład weszli: Mateusz Domański, Adrian Krzyżanowski, Antoni Cyprysiński, Ksawery Koisiewicz. Prowadzenie śledztwa przy Komitecie powierzono asesorowi Trybunału I Instancji Romanowi Ostromeckiemu i asesorowi Sądu Policji Poprawczej

³¹ Tamże, s. 687; J. Iwaszkiewicz, op. cit., s. 24–25.

³² M. Karpińska, op. cit., s. 687.

³³ Tamże, s. 687–688; J. Iwaszkiewicz, op. cit., s. 25–26.

³⁴ J. Iwaszkiewicz, op. cit., s. 26; M. Karpińska, op. cit., s. 689.

Józefowi Kamińskiemu³⁵. Stosownie do nowej organizacji, Komitet Rozpoznawczy, obradujący w pełnym składzie, na podstawie akt, będących w jego dyspozycji, miał orzekać w przedmiocie winy lub niewinności osoby posądzonej o należenie do policji tajnej, mógł również żądać aresztowania lub przedłużenia aresztu osób, które uważał za podejrzane lub niebezpieczne. Również podczas sądenia lub przesłuchiwania przez sądy oskarżonych o szpiegostwo Komitet miał prawo delegować swego członka. Adrian Krzyżanowski podał się wkrótce do dymisji. Motywował to tym, że wobec nowej organizacji Komitet przekształcił się w komitet śledczo-sądowy, który jako władza niesądowa ściągnąć może na siebie takie same zarzuty nieprawności, jakie ściągnęły na siebie komitety śledcze za poprzedniego rządu. Zrezygnował również sędzia Mateusz Domański. Na ich miejsce powołano sędziego Franciszka Sawickiego, podprokuratora Feliksa Kosińskiego oraz podprokuratora sądu policji Leona Sławianowskiego. Sekretarzem pozostał Płużański³⁶.

Komitet Rozpoznawczy mieścił się początkowo w siedzibie Banku Polskiego, następnie w połowie kwietnia został przeniesiony do znacznie obszerniejszego lokalu w Pałacu Krasiniskich. Przenoszenie tak dużej ilości akt, w pośpiechu, bez zachowania należytej ostrożności, zwiększyło jeszcze nieład, w jakim pozostawały one od chwili złożenia ich w Banku. Nieład zwiększał się jeszcze na skutek tego, że poszczególni członkowie Komitetu brali do przeglądania akta z różnych działów³⁷.

Przewodniczący Komitetu Michał Hube niechętny Lubeckiemu, przez którego został usunięty ze służby w 1827 r., swą pracę w Komitecie poświęcił udowodnieniu tezy o związku między rozwojem policji tajnej, a polityką gospodarczą i społeczną ministra skarbu i poszukiwał głównie śladów nadużyć, popełnionych przez Lubeckiego. Z tego powodu najważniejsze papiery Nowosilcowa i Sassa zostały zbadane powierzchownie, a nawet pominięte. W kwietniu 1831 r. Komitet opublikował pierwsze listy szpiegów³⁸. W raporcie złożonym Rządowi Narodowemu 21 lipca, Komitet Rozpoznawczy naszkicował obraz swoich czynności poczynając od 12 III 1831 r. Jednym z głównych jego zadań było ułożenie listy osób posądzonych o należenie do policji tajnej na podstawie zebranych materiałów. Lista taka, zawierająca 107 nazwisk, została przesłana 17 marca Rządowi Narodowemu. Później nadsyłano jeszcze listy dodatkowe. Ogółem rozpatrzono 340 spraw, z czego 74 osoby uwolniono całkowicie od zarzutu szpiegostwa. 52 osoby oddano pod dozór policji. Do innych władz odesłano 21 osób, a pod sąd kryminalny oddano 6 osób. Do kategorii denuncjantów zaliczono 29 osób, a 6 osób do kategorii agentów dyplomatycznych byłego rządu. Spraw nieukończonych pozostało 164³⁹. Przejrzano papiery Roźnieckiego, Lubowidzkiego, Mackrotta, Schleya, Sassa, Horowitza oraz papiery pomniejszych agentów policji tajnej, tj.: Cywińskiego, Grünberga, Goldringa, Nelsona, Friedländera i innych. Ponadto zbadano nieznaczną część papierów: w księcia Konstantego, Kuruty, Mohrenheima, Sagtyńskiego, Nowosilcowa i Hincza. Natomiast papiery komendanta miasta, gen. Lewickiego oraz ukryte przez Józefa Kolasantego Szaniawskiego nie zostały przejrane. Wyszukanie ich nakazano guber-

³⁵ J. Iwaszkiewicz, op. cit., s. 26–27; M. Karpińska, op. cit., s. 689.

³⁶ J. Iwaszkiewicz, op. cit., s. 27.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże, s. 34; M. Karpińska, op. cit., s. 689–690.

³⁹ J. Iwaszkiewicz, op. cit., s. 33.

natorowi miasta. Wynikiem pracy Komitetu było, z jednej strony sporządzenie listy szpiegów i sformułowanie przeciwko nim oskarżenia, z drugiej — zgromadzenie obszernego materiału, ilustrującego nadużycia, popełnione przez poprzedni rząd, a w szczególności w. księcia i Nowosilcowa⁴⁰.

Opieszałość władzy w wyciągnięciu konsekwencji wobec osób oskarżonych o należenie do policji tajnej spowodowała, że 15 VIII 1831 r., doszło do zamieszek, w wyniku których ludność Warszawy powiesiła lub zakłuła bagnietami 34 osoby. Zginęli m.in.: gen. J. Fanshave, Henryk Mackrott, Schley i Birnbaum. Wraz z egzekucją szefów policji zamknięta została lista szpiegów, a działania Komitetu ograniczały się do przygotowania ewakuacji zebranych dokumentów w razie upadku Warszawy⁴¹. Wobec niespodziewanego, szybkiego upadku Warszawy, Rząd Narodowy nie był w stanie wywieźć akt Komitetu Rozpoznawczego i innych papierów, zabranych podczas powstania z mieszkań i biur różnych osób. Część papierów Hube zdążył zdeponować w klasztorze Sakramentek, reszta z niewielkimi brakami pozostała w lokalu Komitetu Rozpoznawczego w Pałacu Krasińskich⁴².

Gen. Jan Witt, mianowany wojennym gubernatorem zdobytej Warszawy, nakazał opieczetować lokal, gdzie znajdowały się akta i postawić przy nim warty. 29 X 1831 r. została utworzona przez Iwana Paskiewicza komisja do uporządkowania tych papierów. Przewodniczącym komisji został gen. Krywcow, w jej skład wszedł m.in. L. Hincz, a do pomocy zostali przydzieleni urzędnicy Komisji Rządowej Wojny: Karol Hübner, Antoni Gautier i ppłk Jan Braun. Sekretarzem nowoutworzonej komisji został urzędnik byłej cywilnej kancelarii w. księcia, Biernacki. Na początek komisja otrzymała za zadanie zgromadzenie wszystkich zabranych w czasie powstania akt i papierów, pochodzących ze Sztabu Głównego i kancelarii oraz z gabinetu w. księcia i gen. Kuruty. W tym celu komisja miała prawo żądać od wszystkich miejscowych władz potrzebnych informacji, przesłuchiwać osoby, które w czasie powstania zabierały jakiegokolwiek papiery i na podstawie otrzymanych od nich wskazówek poszukiwać brakujących akt oraz za pośrednictwem organów miejscowych władz, zażądać, ażeby każdy, mający jakąkolwiek wiadomość o przechowywanych papierach, zawiadomił ją o tym⁴³.

Jedną z pierwszych czynności Komisji miało być sporządzenie, po wcześniejszym rozsegregowaniu, dokładnych inwentarzy akt. Miały one być przedstawione na ogólnym posiedzeniu z wnioskiem, dokąd dane akta mają być przekazane. Obwieszczenia Komisji, publikowane dwukrotnie przez gazety, przyniosły zamierzony skutek, bowiem wskazano miejsce, gdzie odbywał swoje posiedzenia podczas powstania Komitet Rozpoznawczy. Komisja znalazła tam dwie duże sale, wypełnione aktami pochodzącymi z różnych biur i instytucji. Akta znajdowały się w dużym nieładzie, wiele było podartych, a wszystko razem przemieszane. Nie mogąc na miejscu dokonać segregacji, przewieziono akta do Pałacu Brühlowskiego, gdzie przystąpiono do wyselekcjonowania papierów z kancelarii w. księcia oraz z kancelarii Nowosilcowa. Akta pozostawione przez gen. Jana Krukowieckiego, a pochodzące m.in. z kancelarii Nowosilcowa (np. sprawy tajnych związków) i z kancelarii

⁴⁰ Tamże, s. 33.

⁴¹ M. Karpińska, op. cit., s. 690–691.

⁴² J. Iwaszkiewicz, op. cit., s. 34.

⁴³ Tamże, s. 34–36.

dypłomatycznej w. księcia przekazał Komisji Ludwik Osiński, prof. Uniwersytetu Warszawskiego⁴⁴.

Agent Lubowidzkiego doniósł, że różne dokumenty z kancelarii w. księcia i Nowosilcowa znajdowały się w posiadaniu członka Komitetu Rozpoznawczego Antoniego Cyprysińskiego, który był jednym z czynniejszych członków Komitetu i miał polecenie przejrzenia papierów Sagtyńskiego i Mackrotta. Jednak w początkach czerwca 1831 r. wniósł podanie o zwolnienie go ze stanowiska, nie ukończywszy pracy. Komisja postanowiła przesłuchać Cyprysińskiego, sprawującego w tym czasie obowiązki dozorcę więzienia w Sandomierzu, oraz niektórych mieszkańców tego miasta, którzy mogliby udzielić informacji o działaniach podejrzanego. Spotkało się to ze sprzeciwem prezesa Rządu Tymczasowego Fiodora Engla, który oświadczył, że żądania Komisji przesłuchiwanie różnych osób w sprawie papierów, zabieranych podczas powstania, nie sprzyjają uspokojeniom nastrojów wśród ludności oraz mogą wywołać zaniepokojenie wśród ludzi, którzy o tych papierach nie wiele słyszeli. Zapatrywania te podzielił również Paskiewicz. Ostatecznie ograniczono się do przesłuchania tylko Cyprysińskiego, który został przewieziony do Warszawy i osadzony w areszcie, a następnie zwolniony z zaświadczeniem, że czynnego udziału w powstaniu nie brał⁴⁵.

Dzięki doniesieniu bp. Adama Prażmowskiego Komisja wykryła akta Komitetu Rozpoznawczego złożone podczas powstania w 3 skrzyniach w klasztorze Sakramentek. Wśród nich znajdowało się również wiele akt brakujących z kancelarii w. ks. Konstantego i Nowosilcowa. Na podstawie tych dokumentów stwierdzono, kiedy i jakie papiery były zabierane i kto tego dokonywał. Wiele akt, w szczególności z kancelarii Mohrenheima, zabrano do lokalu Rządu Narodowego, inne natomiast zabrano naczelne dowództwo wojsk powstańczych. Komisja Krywcowa stwierdziła poważne braki w dokumentach wielkoksiażeńcych. Powstały one częściowo poprzez wywiezienie pewnych papierów, głównie z kancelarii dyplomatycznej za granicę przez władze powstańcze, a częściowo na skutek zniszczenia ich przez Rosjan w nocy z 29 na 30 listopada, a później przez Joachima Lelewela, pod którego pieczęcią były przechowywane. Trudno zrozumieć pobudki, jakimi kierował się Leleweł, kiedy zarządził spalenie części akt wielkoksiażeńcych. Być może zniszczeniu uległy tylko te papiery, które były w złym stanie. I tak z kancelarii barona Mohrenheima brakowało m.in. 30 kartonów z poufną, korespondencją dyplomatyczną. W poszukiwaniu zaginionych papierów zarządzono specjalną rewizję w klasztorze Kapucynów w Zakrocymiu, jako ostatnim miejscu pobytu Rządu Narodowego przed opuszczeniem kraju. Poszukiwania nie dały jednak żadnego wyniku⁴⁶.

Komisja Krywcowa ustaliła, że 3 maja Gustaw Małachowski wziął z mieszkania urzędnika Fowickiego 7 tek papierów Kuruty, zawierających raporty policji tajnej. W listopadzie 1831 r. Nowosilcow zwrócił się do Paskiewicza z prośbą, aby ten ułatwił urzędnikowi Homzinowi poszukiwania zagrabionego w czasie powstania akt i mienia z jego kancelarii. Paskiewicz przychylił się do tej prośby i nakazał dopuścić Homzina do prac Komisji. Decyzja Paskiewicza spotkała się ze sprzeciwem gen. Krywcowa, który uważał, że Komisja powołana została jedynie do

⁴⁴ Tamże, s. 36.

⁴⁵ Tamże, s. 36–38.

⁴⁶ Tamże, s. 38–40.

uporządkowania akt w. ks. Konstantego, ponadto, że nie dysponuje odpowiednią liczbą urzędników, aby zwiększać jej zadania. Paskiewicz nie zmienił jednak zdania i zażądał wybrania pewnej liczby urzędników spośród Komisji i powierzenia im pracy nad uporządkowaniem kancelarii Nowosilcowa. Ponadto mianował Homzina członkiem Komisji Krywcowa⁴⁷. W początkach czerwca 1832 r. prace Komisji nad gromadzeniem i segregacją akt w. ks. Konstantego i Nowosilcowa posunęły się tak daleko, że mogła złożyć Paskiewiczowi obszerny raport o dokonanych czynnościach. Akta różnych kancelarii wielkksiążęcych zostały rozsegregowane, sporządzono do nich inwentarze oraz wykazy brakujących akt. Samych inwentarzy sporządzono 58. Komisja, wydzielając akta, pochodzące z kancelarii Konstantego i Nowosilcowa, zaopiekowała się również papierami z innych urzędów lub od innych osób: Kuruty, Sassa, Schleya, Mackrotta i innych. Co się tyczy spraw nieukończonych, a wymagających pośpiesznego załatwienia, Komisja kierowała te sprawy do władz, które przejęły odpowiedzialnie resorty⁴⁸.

W zakończeniu swego raportu Komisja wystąpiła z szeregiem konkretnych wniosków w sprawie dalszego przeznaczenia tych akt. Jej zdaniem powinny one ulec podziałowi. Część akt miała pozostać w Warszawie, część natomiast miano wysłać do Petersburga, Wilna, Kijowa i Mińska. 1 VII 1832 r. do wniosków Komisji Krywcowa, popartych przez Paskiewicza, przychylił się Mikołaj I. Wcześniej jeszcze przekazano petersburskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych szczątki korespondencji dyplomatycznej, ocalałe z kancelarii barona Mohrenheima⁴⁹.

29 września prace Komisji dobiegły końca. Akta przeznaczone do wysłania zapakowano do 100 dużych skrzyń i przygotowano do drogi. Akta zaś dotyczące Królestwa Polskiego, a wśród nich akta policji tajnej oraz akta specjalnej kancelarii w. ks. Konstantego do spraw wojska polskiego zostały złożone w archiwum byłej Komisji Rządowej Wojny, utworzonym przy Zarządzie Spisu i Zaciągu Wojskowego, pod bezpośrednią opieką dyrektora Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych (dalej: KRSW) gen. Józefa Rautenstraucha⁵⁰.

Odnosnie akt nie należących do kancelarii wielkksiążęcej i Nowosilcowa, które znalazły się w papierach Komitetu Rozpoznawczego, Komisja zaproponowała, aby zwrócić gen. Roźnieckiemu jego papiery osobiste, rachunki i korespondencję prywatną. Natomiast papiery Lubowidzkiego z wyjątkiem prywatnej korespondencji radcy stanu Szaniawskiego oraz akta, dotyczące zaprowadzenia w Królestwie Polskim policji wiejskiej, przekazano gen. Rautenstrauchowi⁵¹. Część akt w. ks. Konstantego przejął dyrektor kancelarii Sądu Najwyższego Kryminalnego radca stanu Mikołaj Starynkiewicz. Po jego śmierci, w 1857 r. znaleziono w jego mieszkaniu ogromną ilość akt, dotyczących powstania listopadowego oraz pochodzących z kancelarii w. ks. Konstantego, a dotyczących tajnych związków. Do uporządkowania papierów po Starynkiewiczzu ówczesny namiestnik ks. Górczakow powołał 17 XII 1857 r. specjalną komisję pod przewodnictwem senatora Dmitr-

⁴⁷ Tamże, s. 40–43.

⁴⁸ Tamże, s. 48.

⁴⁹ Tamże, s. 48–50.

⁵⁰ Tamże, s. 50; F. Ramotowska, *Policja tajna w. ks. Konstantego* [w:] *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Przewodnik po zasobie*, t. II, *Epoka porozbiorowa*, red. F. Ramotowska, Warszawa 1998, s. 89.

⁵¹ J. Iwaszkiewicz, op. cit., s. 51.

jewa, który rozsegregował te akta na 7 działów i sporządził 7 inwentarzy. Akta te zostały przekazane w 1858 r. do archiwum Kancelarii Własnej Namiestnika, skąd część, nie dotycząca Królestwa Polskiego, przesłano do Wydziału III Kancelarii JC Mości. O dalszych losach tej części akt brak jest danych⁵². Natomiast akta złożone w archiwum byłej Komisji Rządowej Wojny, po zamknięciu w 1860 r. Zarządu Spisu i Zaciągu Wojskowego, przeszły wraz z tym archiwum pod nadzór KRSW. W 1865 r. uległy dewastacji. 48 paczek, codziennych raportów policji tajnej składanych w księciu, a wśród nich raporty Lubowidzkiego i Sassa, zawierające m.in. doniesienia o gen. Józefie Chłopickim, gen. Michale Radziwille i gen. Janie Krukowieckim przekazano do archiwum Sztabu Warszawskiego Okręgu Wojennego. Resztę albo zniszczono, albo sprzedano na makulaturę. Zniszczeniu uległa korespondencja sekretna Roźnieckiego, wolumin akt sądu wojennego w sprawie Łukasińskiego, 14 paczek raportów policji tajnej, raporty namiestnika Królestwa Polskiego, władz cywilnych i wojskowych z lat 1815–1830⁵³.

W 1915 r. dokumenty policji tajnej znajdujące się w archiwum Sztabu w forcie Włodzimierza, prawdopodobnie nie zostały ewakuowane do Rosji, a jeżeli tak, to tylko częściowo. Wtedy to z niedostatecznie strzeżonego przez władze niemieckie fortu zniknęła część akt i ukazała się następnie w sprzedaży u miejscowych antykwariuszy⁵⁴. Zaraz po I wojnie światowej raporty policji tajnej w ks. Konstantego zastano w kilku miejscach, m.in. w siedzibie archiwum wojskowego w forcie Włodzimierza (Cytadela) oraz w Archiwum Skarbowym na ul. Rymarskiej⁵⁵. Scalanie tych akt rozpoczęło Archiwum Akt Dawnych (dalej: AAD) w Warszawie w 1921 r. Wtedy to Archiwum otrzymało zbiór 44 tomów raportów policji tajnej z lat 1815–1830⁵⁶. W 1930 r. w AAD znajdowało się już 61 tomów raportów policji tajnej: Schleya, Mackrotta oraz Sassa. Raporty z kancelarii Sassa pochodziły jedynie z lat 1820, 1823, 1824, 1829 i 1830. Ponadto było tam 6 woluminów z kancelarii barona Mohrenheima⁵⁷. Kilkadziesiąt tomów raportów Schleya i Mackrotta z różnych lat posiadało Centralne Archiwum Wojskowe. Zagięły natomiast papiery szpiegowskie Roźnieckiego, Lubowidzkiego oraz Sagtyńskiego, które przynajmniej częściowo były w posiadaniu Komitetu Rozpoznawczego i prawdopodobnie zostały zwrócone właścicielom⁵⁸. W latach 1933–1934 AAD przejęło z archiwum wojskowego kolejne 52 tomy raportów policji tajnej w ks. Konstantego⁵⁹. Stąd nieokreślona liczba tomów raportów została wykradziona przez jednego z magazynierów archiwalnych, który współpracując z antykwariuszami, dostarczał im, według relacji prof. Kazimierza Konarskiego, sporo cennych akt, m.in. policji tajnej. Ostatnie po przeprowadzonym śledztwie wróciły do Archiwum bez większych strat ilościowych, ale w złym stanie fizycznym. II wojnę światową akta policji tajnej w.

⁵² Tamże, s. 51–55.

⁵³ B. Pawłowski, *Militaria polskie w warszawskich archiwach rządowych*, „Bellona”, t. 1, 1918, z. 9, s. 670; F. Ramotowska, op. cit., s. 89.

⁵⁴ J. Iwaszkiewicz, op. cit., s. 56; F. Ramotowska, op. cit., s. 89.

⁵⁵ F. Ramotowska, op. cit., s. 89.

⁵⁶ *Archiwum Akt Dawnych w Warszawie w latach 1918–1926*, „Archeion”, t. 2, 1927, s. 153.

⁵⁷ J. Iwaszkiewicz, op. cit., s. 55.

⁵⁸ Tamże, s. 55–56.

⁵⁹ A. Rybarski, *Sprawozdanie z Działalności Archiwów Państwowych lata 1933 i 1934*, „Archeion”, t. 13, 1935, s. 218.

ks. Konstantego przetrwały dzięki zabezpieczeniu ich w forcie im. Sokolnickiego na Żoliborzu⁶⁰. Po wojnie akta te trafiły do Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, gdzie są przechowywane obecnie.

Spuścizna aktowa zachowana w zasobie AGAD

Zespół Policja tajna w. ks. Konstantego składa się ze 116 j.a. (115 woluminów oraz jednej jednostki złożonej z akt luźnych, zachowanych fragmentarycznie raportów) z lat 1814–1830 o rozmiarze 5,50 mb. Stan zachowania jest dość dobry, choć kilka jednostek wymaga konserwacji. Akta sporządzono w językach: francuskim, rosyjskim, niemieckim oraz polskim. Sporadycznie występuje łacina, a w jednym przypadku angielski oraz jidysz. Są to księgi oprawne. Niektóre zachowały oryginalne oprawy; część ksiąg została w latach 1960–1961 oprawiona w szare płótno⁶¹. Część akt została spaginowana w latach 20. i 30. XX w., pozostałe zaś już po II wojnie światowej. Na większości ksiąg zachowały się dawne sygnatury kancelaryjne, które zostały nadane aktom prawdopodobnie przez Komisję Krywcowa. Ponadto na niektórych woluminach są także inne oznaczenia numerowe, lecz zachowane fragmentarycznie.

W skład zespołu akt policji tajnej w. ks. Konstantego wchodzi dokumenty pochodzące z trzech kancelarii: barona Sassa, Mateusza Schleya i Henryka Mackrotta. Najliczniejszą grupę stanowią akta z biura Henryka Mackrotta. Obecny ich układ odpowiada układowi sprzed II wojny światowej⁶², zawartość zespołu nie odpowiada jednak ściśle stanowi posiadania Archiwum Akt Dawnych przed wojną. Brak jest np. raportów Sassa z 1820 r. Zachowane XIX-wieczne sygnatury kancelaryjne wskazują na bardzo duże braki w stosunku do stanu pierwotnego, czyli z okresu działania Komisji Krywcowa. Najwyższy z numerów występujących na aktach to 218, a nie był to zapewne numer ostatni.

Zespół dzieli się na 3 serie: Biuro barona Sassa, Biuro Mateusza Schleya oraz Biuro Henryka Mackrotta. Akta z biura barona Sassa liczą 6 j.a. i pochodzą z lat 1814–1830⁶³. Wśród nich znajduje się korespondencja w. ks. Konstantego w sprawach organizacji wywiadu i kontroli listów na Wołyniu i Podolu oraz raporty Sassa z jego podróży po tych terenach. Informuje w nich: o rozmowach przeprowadzonych z różnymi osobami, o sprawach z dziedziny gospodarki, administracji, wojskowości, życia towarzyskiego oraz stosunkach panujących w Galicji i na Bałkanach. W serii tej występują również oryginalne raporty z państw zachodnioeuropejskich adresowane do Sassa, bądź ich odpisy, poprawiane najprawdopodobniej przez barona lub z jego dyspozycji. Są tu więc listy z: Frankfurtu, Strasburga, Fuldy, Magdeburga, Berlina oraz ekstrakty korespondencji prywatnej m.in. z Madrytu. Poruszane w nich tematy dotyczą: stosunków politycznych m.in. we Francji, Anglii, Hiszpanii, Niemczech i Włoszech, sytuacji wewnętrznych tych państw, stronnictw politycznych, charakterystyki mężów stanu, zagadnień związanych z Polską w prasie zagranicznej, Polaków przebywających za granicą, ich życia, kon-

⁶⁰ F. Ramotowska, op. cit., s. 89–90.

⁶¹ Tamże, s. 90.

⁶² Tamże, s. 90.

⁶³ AGAD, Policja tajna, sygn. 1–6.

taktów towarzyskich oraz podróży. Ponadto w serii tej występują oryginalne listy i raporty opracowane w kancelarii Sassa na podstawie donosów zawierające informacje z obozu wojskowego na Powązkach oraz skargi na nadużycia gospodarcze i skorumpowanych sędziów.

Akta kolejnej serii (Biuro Mateusza Schleya) liczą 33 j.a. i pochodzą z lat 1815–1830⁶⁴. Księgi z tego biura dzielą się na dwie zasadnicze grupy. Pierwszą stanowią czystopisy raportów dziennych, wysyłanych w. księciu i gen. Kurucie⁶⁵. W drugiej natomiast znalazły się księgi wpisów zawierające kopie raportów i pism wychodzących z wydziału Wyższej Wojskowej Tajnej Policji⁶⁶. Większość raportów z grupy pierwszej ma swoje kopie w księgach wpisów. Obie grupy akt, wskutek braków w stanie zachowania, uzupełniają się wzajemnie. Księgi z tego biura dotyczą wywiadu wewnętrznego, choć obejmują również Wielkie Księstwo Poznańskie oraz Wolne Miasto Kraków i zawierają raporty o obcokrajowcach, członkach korpusów dyplomatycznych i misji wojskowych oraz oficerach armii polskiej. Znajdują się tu m.in. charakterystyki gen. Józefa Chłopickiego, gen. Wincentego Krasińskiego, płk. Jana Skrzyneckiego, ppłk. Ignacego Prądzyńskiego i gen. Jana Krukowieckiego⁶⁷.

Akta trzeciej serii (Biuro Henryka Mackrotta) liczą 77 j.a. i pochodzą z lat 1819–1830⁶⁸. Księgi z tego biura dzielą się również na dwie zasadnicze grupy. W pierwszej znalazły się czystopisy zawierające raporty pisane przez Mackrotta⁶⁹, drugą zaś stanowią kopiariusze raportów Mackrotta, przepisane w formie ciągłej⁷⁰. Większość woluminów zawiera raporty dotyczące wielu spraw cywilnych i wojskowych, tylko niektóre są poświęcone jednej lub kilku sprawom. Raporty z tego biura obejmują przede wszystkim teren Warszawy i okolic i dotyczą: studentów⁷¹, wolnomularstwa⁷², Sejmu Królestwa Polskiego⁷³, posłów, senatorów, wojskowych, lekarzy, urzędników, Związku Kosynierów⁷⁴, więzienia w klasztorze Karmelitów⁷⁵, obozów wojskowych⁷⁶, tajnych stowarzyszeń studentów, w tym działającej w Berlinie sekty „Polonia”⁷⁷, jarmarku w Łowiczu w dniu św. Mateusza⁷⁸, osób wprowadzanych

⁶⁴ Tamże, sygn. 7–39; jednostka o sygn. 7 pochodzi z kancelarii Jerzego Kempena i została włączona do tej serii, ponieważ Schley był bezpośrednim następcą Kempena na stanowisku szefa policji tajnej.

⁶⁵ Tamże, sygn. 8–24.

⁶⁶ Tamże, sygn. 25–37.

⁶⁷ Zob. tamże, sygn. 27, poz. 311; sygn. 29, poz. 221; sygn. 30, poz. 321; sygn. 31, poz. 1, 106, 580, 775; sygn. 32, poz. 1100.

⁶⁸ AGAD, Policja tajna, sygn. 40–116; jednostka o sygn. 116 została utworzona w 1968 r. z luzów stanowiących fragmenty raportów znalezionych w Archiwum Warszawskim Radziwiłłów dz. XXXIV (Gazetki pisane).

⁶⁹ AGAD, Policja tajna, sygn. 40–103.

⁷⁰ Tamże, sygn. 105–115.

⁷¹ Tamże, sygn. 40, s. 1–109, sygn. 42, s. 2–47, sygn. 43, s. 2–110, sygn. 44, s. 1b, 2, 4–245, sygn. 45, s. 2–184, sygn. 108, sygn. 109, sygn. 111, sygn. 114–115.

⁷² Tamże, sygn. 40, s. 110–126, sygn. 41, s. 5–197, sygn. 42, s. 48–167, sygn. 43, s. 110a–177, sygn. 44, s. 246–279, sygn. 45, s. 185–195.

⁷³ Tamże, sygn. 41, s. 374a–432.

⁷⁴ Tamże, sygn. 43, s. 394a–399, sygn. 44, s. 590–606, sygn. 45, s. 373–395.

⁷⁵ Tamże, sygn. 79, sygn. 81–93, sygn. 107–115.

⁷⁶ Tamże, sygn. 80, sygn. 109–113.

⁷⁷ Tamże, sygn. 59, s. 48–65, sygn. 60, s. 37.

⁷⁸ Tamże, sygn. 91, s. 55–69.

do Warszawskiej Rady Kupieckiej⁷⁹, osób prywatnych, m.in. Alberta Domańskiego⁸⁰, generałowej Anny Łączyńskiej⁸¹, wdowy po Józefie Benedykcie Łączyńskim, ppłk. Antoniego Franciszka Kozakowskiego⁸², gen. Michała Cichockiego⁸³, płk. Michała Kosińskiego⁸⁴, płk. Józefa Michałowskiego⁸⁵, domu lekarza Franciszka Brandta⁸⁶, lekarza Maurycego Wolffa⁸⁷, mjr. Edwarda Gierałdowskiego (Gierałtowskiego)⁸⁸. Ponadto Mackrott opisywał: plotki krążące po mieście, nastroje polityczne, obchody trzeciomajowe, zachowanie się ludności w miejscach publicznych (takich jak park na Bielanach⁸⁹, ogrody, place, cmentarze), najdrobniejsze awantury i bójki, kłótnie żołnierzy, rozmowy prowadzone w kawiarniach, oberżach, karczmach, na ulicach i balach, z których szczególnie wyląwiał akcenty antyrosyjskie, reakcje ludności na różne wydarzenia polityczne, zarówno krajowe, jak i zagraniczne. Charakteryzował również uczestników zabaw i festynów.

Księgi policji tajnej w. ks. Konstantego zawierają szereg załączników dokumentujących zdobyte przez agentów informacje. Najwięcej aneksów znajduje się w serii Mackrotta. Są to m.in.: karty drogi, gazety (wśród nich największą grupę stanowią egzemplarze „Kuriera Warszawskiego”⁹⁰), afisze teatralne (przede wszystkim dotyczące spektakli w Teatrze Narodowym w Łowiczu⁹¹), różne raporty, oryginalne donosy nie wpisane do ksiąg, korespondencja prywatna (m.in. przechwycone listy więźniów), poezja okolicznościowa (m.in. na zgon Stanisława Staszica⁹² oraz cesarza Aleksandra I⁹³), taksy, prospekty zapowiadające nowości wydawnicze oraz litografie. Ponadto znajdują się tu dwie kolorowe ryciny przedstawiające karykatury Napoleona I⁹⁴.

Całość akt zespołu jest zmikrofilmowana, wobec czego nie udostępnia się ich w oryginałach, tylko na mikrofilmie.

*

Przedstawiony obraz policji tajnych w Królestwie Polskim w latach 1815–1830 pokazuje jak bardzo była rozbudowana sieć policyjna tego okresu. Poprzez agentów, donosicieli, tajnych współpracowników społeczeństwo polskie poddawane było nieustannej inwigilacji, która obejmowała nie tylko osoby ogólnie znane, ale

⁷⁹ Tamże, sygn. 92, s. 320, sygn. 93, s. 132.

⁸⁰ Tamże, sygn. 42, s. 331–339.

⁸¹ Tamże, sygn. 76, sygn. 81–93, sygn. 108–115.

⁸² Tamże, sygn. 71, s. 165–212, sygn. 77, s. 1a–89, sygn. 105–107.

⁸³ Tamże, sygn. 71, s. 213–255, sygn. 77, s. 90–141, sygn. 105–107.

⁸⁴ Tamże, sygn. 77, s. 142–251, sygn. 107–109.

⁸⁵ Tamże, sygn. 77, s. 252–361, sygn. 107–109.

⁸⁶ Tamże, sygn. 78, s. 1a–10, sygn. 107.

⁸⁷ Tamże, sygn. 78, s. 11–79, sygn. 112–114.

⁸⁸ Tamże, sygn. 78, s. 80–87, sygn. 112.

⁸⁹ Tamże, sygn. 78, s. 88–112, sygn. 108–112.

⁹⁰ Tamże, sygn. 42, s. 270–271, sygn. 43, s. 229–230, 237–238, 257–258, 271–272, 287–288, 302–303, sygn. 44, s. 483–484, 507–508, sygn. 49, s. 11–11a, 49a–50, 56a–57, 154–154a, 160a–161, sygn. 50, s. 3–3a, sygn. 59, s. 46–47, sygn. 62, s. 41–41a, sygn. 63, s. 81–82, sygn. 64, s. 76–76a, sygn. 65, s. 194–197.

⁹¹ Tamże, sygn. 48, s. 53–55, 86–87a.

⁹² Tamże, sygn. 72, s. 88–93, 95–104, 115–120, 169–176, 181–190.

⁹³ Tamże, sygn. 72, s. 34–47, 63–68, 140–147, sygn. 73, s. 13–21, 34–37.

⁹⁴ Tamże, sygn. 53, s. 8–9.

również zwykłych obywateli. Szczególnie widoczne jest to na przykładzie Warszawy i raportów Mackrotta. Oprócz prowadzonych na szeroką skalę obserwacji, niekiedy trwających całymi miesiącami, czy latami i dotyczących pojedynczych osób, podsłuchiwano również zwykłych obywateli w miejscach publicznych, próbując wyłapać z rozmów akcenty antyrosyjskie.

Dla dzisiejszego badacza materiały wytworzone przez tajną policję stanowią ogromny zasób wiedzy na temat życia społecznego w Królestwie Polskim oraz poza jego granicami, przede wszystkim zaś w ówczesnej Warszawie i jej okolicach.

Piotr Wincenciuk, Secret Police in the Polish Kingdom (1815–1830) and the History of its Archival Legacy

Summary

This article is devoted to the secret police in the Polish Kingdom from 1815 to 1830. The text discusses the history of the formation of the secret police in the Polish Kingdom beginning from 1813 and at the outbreak of the November Uprising (1830) ending. The paper presents the structure and methods of functioning of the police and characteristics of the major agents. In the following section author discusses the fate of the police records during the November Uprising (1830–1831) and after its collapse. Presented are the bodies of insurgent administration and the Russian authorities dealing with these records. Then the fate of these records is traced from the mid-19th century to contemporary times. The final part of the article is about the legacy of the secret police of the Polish Kingdom preserved at the Central Archives of Historical Records in Warsaw. This legacy is composed of a set of the secret police files of the Grand Duke Constantine. Author presents in detail the contents of this fond.